

Po raz pierwszy w tym roku na Festiwalu Teatralnym Dionizje zagrał nowy ciechanowski deptak, w jaki zamieniona została ulica Warszawska.

# Dionizje 2011 **Deptak w roli głównej**

kuły uwagę siedzących w ogródkach cukierni i pizzerii gości...

Pod zamkiem aktorzy ze Lwowa pokazali fragmenty widowiska „Gloria”, te, które można było pokazać w słońcu.

W głównym nurcie festiwalu wystąpił także Wojtek Grabek, bez wątpienia największe wydarzenie Dionizji '2011. Multiinstrumentalista bardzo mocno promowany przez Program 3 Polskiego Radia okazał się nie tylko wspaniałym muzykiem, ale także wokalistą umiejącym połączyć ze sobą, bardzo umiejętnie, różne formy artystycznego wyrazu. Wieczorami w klubie festiwalowym przewodniczący jury Krzysztof Miklaszewski, znany w Polsce wszechstronny „człowiek teatru” i przez 15 lat dyrektor Teatru Telewizji TVP, prezentował swoje filmy o Tadeuszu Kantorze, ubarwiając je wspomnieniami i anegdotami. Krzysztof Miklaszewski, scenarzysta studenckiej rewolucji, aktor Tadeusza Kantora, a na świecie ceniony reżyser filmów dokumentalnych (Hollywood Eagle Documentary Award '2008), z wykształcenia filolog i historyk sztuki, a z powołania... reporter prowadził także tradycyjne warsztaty teatralne, które od 19 lat towarzyszą festiwalowi.

Całą imprezę zamknął koncert zespołu Pogodno.

I dlatego pewnie przewodniczący festiwalowego jury w imieniu swoich kolegów z zadowoleniem podkreślał, że tegoroczne Dionizje poprzez cykle spektakli plenerowych i ulicznych oraz koncertów nie traciły kontaktu ze społecznością miasta i nawiązywały do swoich najlepszych tradycji.

W konkursie natomiast wystąpiło 6 zespołów. Prawie drugie tyle wycofało się z różnych przyczyn tuż przed lub już w trakcie festiwalu. Jury przyznało dwie równorzędne nagrody „za udane próby interpretacji klasyki teatralnej w ciekawej i spójnej plastycznie formie”. Otrzymali je: **„Obey” wg Franza Kafki w wykonaniu Teatru Bocznego z Lublina i „Roberto Zucco” Bernarda-Marie Koltesa w wykonaniu Studia Teatralnego z Warszawy.**

Festiwal Teatralny Dionizje zorganizowały Stowarzyszenie Artystyczne Makata i Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie przy współpracy z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową, Akademią Kultury i Ciechanowskim Ośrodkiem Edukacji Kulturalnej „Studio”.

Sfinansował je natomiast Urząd Miasta w ramach otwartego konkursu ofert ogłoszonego przez prezydenta Ciechanowa oraz Starostwo Powiatowe.

**MAREK ŻBIKOWSKI**

FOT. BOLESŁAW PRUIS

W Teatrze 4 Żywioty z Chojnic dobro zawsze zwycięża nad złem



Zaplanowano tu część spektakli plenerowych. Teatry były bardzo zadowolone, publiczność, dla której znane już miejsce zatętniło innego rodzaju życiem niż codzienne - również.

Wszystkie spektakle na deptaku odbyły się w dzień, dlatego ciechanowianie mogli w nich uczestniczyć, załatwiając w centrum miasta swoje codzienne sprawy.

Najpierw na Warszawskiej pojawił się Teatr 4 Żywioty z Chojnic i jego „Zapomniani podróżni”. Przed oczami przechodniów nagle wyrosła stacyjka i dwoje ludzi z bagażami. Na ich oczach zaczęły materializować się przeróżne postacie z przeszłości, a może nawet przyszłości... Sceneria z pogranicza jawy i snu, mgła, dziwaczne formy, ni to ptaki, ni to upiory... Oprócz kolorowych motyli i pary królewskiej ukazała się czwórka srebrnych, „kroguleczych” mędrców. Możliwe, że to za ich sprawą na pozór opuszczony dworzec kolejowy zaczął pulsować i oddychać niczym żywa istota pogrążona w smut-

ku, żalu i tęsknocie za tym, co już minęło.

- Widowisko na pewno dostarczyło nie lada wrażeń i emocji zwłaszcza młodszej części widowni - pisał następnego dnia w gazetce festiwalowej „?ko Dionizosa” Hubert Brzózka. - Dzieci z otwartymi buziąmi przyglądały się tańczącym olbrzymom. Najwięcej uśmiechu na twarzach wywołał oczywiście smok: na początku groźny i łakomy, później jednak wesoły i przyjazny. Warto bowiem pamiętać, że w Teatrze 4 Żywioty dobro zawsze zwycięża nad złem.

Jeszcze większe doznania estetyczne i emocjonalne wywoływała „Nić Ariadny” gdańskiego Teatru Feta, który na deptaku wystąpił w sobotę, ostatniego dnia festiwalu. Opowieść o ludzkich marzeniach, o lataniu, o poszukiwaniu szczęścia i wolności

zainspirowana została przez obrazy współczesnego gdańskiego malarza Waldemara Marszałka. Świetna muzyka, zmieniający się co chwila nastrój, poruszająca, choć snuta bez jednego słowa historia zatrzymała wielu przypadkowych przechodniów. Symbolem szczęścia były tu bańki mydlane, a wolności - wzlatające w niebo gołębie.

Teatr Woskresinnie z Ukrainy wraz z Teatrem Makata przeszły w dionizyjskiej paradzie przez ulicę Warszawską pod zamek. Towarzyszyli im studenci i wykładowcy - na czele z rektorem prof. Andrzejem Kolasą z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, którzy tego dnia rozpoczęli Juwenalia. Skoczna i rytmiczna muzyka, kolorowe dymy, barwni szcudlarze i nieoczekiwane efekty pirotechniczne wyciągnęły ze sklepów ekspedientki i klientów, przy-



„Nić Ariadny” Teatru Feta: opowieść o ludzkich marzeniach, poszukiwaniu szczęścia i wolności



Udana próba interpretacji klasyki teatralnej w ciekawej i spójnej plastycznie formie - jeden z laureatów: „Roberto Zucco” Studia Teatralnego



Parada Teatru Woskresinnia i Teatru Makata: skoczna i rytmiczna muzyka, kolorowe dymy, barwni szcudlarze i nieoczekiwane efekty pirotechniczne



Wojtek Grabek, bez wątpienia największe wydarzenie Dionizji '2011



„Obietnica” rzeszowskiego Teatru Przedmieście